№ 68. w Czwartek dnia 22. Marca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, d. 18. Marca. — Jenerał Wrangel, mówi Zeitungshalle, jest słabém odbiciem Windischgrätza i Weldena. W Wiedniu rozpędzają odwiedzających groby poległych za wolność i niszczą stawiane na nich pomniki, u nas ograniczają się tylko na zabieraniu chorągwi niemieckich na cmentarzu w Friedrichshain, a nie aresztują w krepy przybranych. Ustawiono niedaleko cmentarza naszego narodowego straż silną wojskową i konstablerów. Dziś z rana udało się wielu bürgerwerów z 23. batalionu rozwiązanego z chorągwią wielką niemiecką uwiniętą w krepę do Friedrichshajnu i zatknięto ją śród grobów. Mnóstwo pomniejszych na okół niéj poutykano w ziemi. W kilka chwil zjawił się oficer z całą kompanią gwardyi grenadierskiéj i sam zabrał wszystkie chorągwie i odniósł na odwach. Przed południem i po południu rozpoczęła się prawdziwa pielgrzymka do grobów bohatyrów poległych. Tysiące obywateli było przybranych w krepy, równie jak i kobiety i dzieci. Od 13. Listopada niewidzieliśmy takiego ruchu w Berlinie. Nie zbywało też na bójkach z konstablerami. — Dziś utarczki między konstablerami a robotnikami należą do dziennego porządku. — Na ulicy Fryderyka chciał lud ubić jednego konstablera, bo aresztował zdzierającego plakaty Wrangla. Z wielu domów powiewały dziś czarne chorągwie, ale je policya rozkazała pozdejmować.

Pierwszy, drugi, piąty i szósty korpus armii mają być postawione na stopie wojennéj.

Jacyś porządni ludzie rozdawali po mieście onegdaj małe karteczki, na których stało napisano: mężowie Berlina! Zatknijcie chorągiew wolności, zanim będzie zapóźno. Mieszkańcy prowincyi was nie opuszczą w dniach trwogi. — Przypominamy sobie, że deputowany Bismark konserwatysta przy dyskussyi nad adressem mówił, że w tych dniach może przyjść do do wypadków, które usprawiedliwią dalsze utrzymanie stanu oblężenia.

Mimo ustępu w mowie od tronu zaręczającego, iż finanse pruskie kwitną, nie da się przecie zakryć deficit 30 milionów. Za kilka dni usłyszymy w izbach nowy wniosek, o pożyczkę 70 milionów, gdyż ministrowie powiadają, iż trzeba mieć skarb pełny na przypadek wojny europejskiéj. Na giełdzie rozmawiano, że o pożyczkę tę układają się już z Rothschildem w Anglii i ze Stieglizem w Petersburgu, który na rachunek cara Mikołaja znaczny brać będzie udział w pruskiéj pożyczce.

Rząd nasz dobrze wie, że niższa Luzacya podziela zasady demokratyczne i dla tego od Listopada ma nałożony uciążliwy inkwaterunek. Rząd uważa za ognisko dążności demokratycznych miasto Calau, które też otrzymało strzelców pruskich na załogę. Strzelcy ci patrulują dzień i noc z nabitą bronią, podobnie jak huzary rozstawieni po wsiach sąsiednich.

Frankfurt, d. 15. Marca. — Na dzisiejszém posiedzeniu parlamentu odczytano opinią ustawodawczego wydziału co do wniosku Welckera. — Wydział zgadze się na główne w nim punkta, z których najważniejsze są: a) żeby ryczałtowo przyjąć uchwaloną przy pierwszém odczytaniu konstytucyą, z zawarowaniem potrzebnych w niéj ulepszeń przez przyszłe zgromadzenie i z tą modyfikacyą, iż dla Austryi zachowany być ma wolny przystęp do związku, a ostateczne ułożenie stosunków z Szlezwigiem na przyszłość odłożone; b) żeby dziedziczną godność cesarską zlać na króla pruskiego. — Prócz tego odczytano sześć różnych zdań mniejszości i jedno zdanie wyłączne, odznaczające się najdaléj posuniętemi żądaniami i animuszem, jako to: 1) żeby nadaną przez rząd austryacki konstytucyą nie uznającą uchwalonych w parlamencie praw zasadniczych dla całych Niemiec, i ze zdradą kraju (landesverrätherisch) odrywającą kraje niemiecko-austryackie od rzeszy niemieckiéj, ażeby tę konstytucyą o tyle za nieważną i niebyłą ogłosić, o ile postanowienia jéj krajów niemiecko-austryackich dotykają; 2) ażeby nad granicami austryackiemi postawić dostateczną siłę zbrojną, którąby uszanowania nauczyła gabinet ołomuniecki i Niemcom austryackim dać mogła potrzebną opiekę; 3) żeby upoważnić ministerstwo rzeszy do przeprowadzenia uchwał parlamentu w Austryi, nawet z bronią w ręku, gdyby rząd austryacki dobrowolnie poddać im się nie chciał; 4) ażeby wezwać ludność niemiecko-austryacką do pospolitego ruszenia, któreby spólnie z armią rzeszy przyczynić się mogło do zwalczenia zewnętrznych i wewnętrznych nieprzyjaciół wolności i niepodległości niemieckiéj!

Darmstadt, dn. 11. Marca. — Z powodów dotąd niewiadomych zgromadził się w kluczu Itter dn. 7. t. m. wieczorem lud wiejski z Thalitter, Dorfitter i kilku innych włości poczęści uzbrojony, i zbliżał się do Vöhl, jak się zdaje, w zamiarze wypędzenia z tamtąd niektórych niemiłych mu osób. Lecz mieszkańcy z Vöhl i Basdorf wystąpili naprzeciw tym tłumom, i przyszło do bitwy, w któréj wystrzałami kilku zraniono, i kilku powstańców schwytano. Sąd z Giesen wysłał tam urzędnika pod opieką wojska dla wypośrodkowania tego wypadku.

Austrya.

Austrya czuje, że chwila dla niéj się zbliża ostatniego namaszczenia. Przykładając rękę do pulsu austryackiego, łatwo widzimy, że ani proch, ani ołów, ani konopie mu niedopomogą, bo pacientkę trapi niezmierna gorączka i wszystko zamienia się w niéj w żgniliznę. Pojawy są okropne. Opiekunowie czarno-żółci już dostali obłąkania. Lewa ręka nie wie, co prawa robi, a głowa nie wie, co nogi, członki zbuntowały się przeciw głowie, a głowa wpada we wściekłość przeciw członkom. Zamieszanie doszło do najwyższego szczytu. Jedźmy do Ołomuńca, przypatrzmy się kamarylli jak smutna i zrospaczona bełkoce słowa uniewinnienia. Bieglejsi lekarze odstąpili zawczasu pacientkę i tylko fuszery jeszcze zapisują jéj recepty piżmowe.

Galicya.

Lwów, d. 7. Marca. — Naczelna rada rusinska wydała w tych dniach trzy odezwy. Pierwszą datowaną 23. Lutego, ogłasza rozporządzenie ministeryalne, że Rusini okręgów wschodnich nie mają być przed urząd zapozywani w swoje święta, a konsystorzowi i nauczycielom zaleca się, aby tak w niższych jak wyższych szkołach młodzież w dni świąteczne od nauki była uwolnioną. Co do jarmarków i targów przypadających w święta ruskie nakazano wszystkim Kreishauptmanom, aby się zastósowali do wniosków gmin z przeniesieniem tychże na dni powszednie. Gminy zatem winny się pod tym względem porozumieć i stósowne poczynić wnioski do kreishauptmanów. — Wniesie to znaczną zmianę w życie społeczne Rusinów; w święta będą się odtąd mogli oddawać własnemu ukształceniu, w czém im dotychczas praca była przeszkodą. W proklamacyi drugiéj, także z dnia 23. Lutego, wzywa rada wszystkich Rusinów zdatnych do stanu nauczycielskiego, aby się do posad zgłaszali. Rada zajmując się teraz szczególnie rusko-narodową kulturą postanowiła zwrócić uwagę rządu na uczonych Rusinów, którzy po równo w ruskim jak w niemieckim języku biegli, korzystnie objąć by mogli katedry uniwersyteckie. Są to wszystko drogi dla wyjścia jak najskorszego z obecnego stanu tymczasowości, w którym język niemiecki prowizorycznie jest językiem wykładowym w uczelniach. — Odezwa trzecia, albo raczéj »Ostrzeżenie« poleca Rusinom, aby swych nazwisk z polska nie przekręcali i oświadcza, że późniéj udzieli się sposób zrestaurowania nazwisk tym sposobem zcudzoziemczonych. Niemniéj mają się gminy ruskie o to starać, aby nazwiska wsi, miast i gościnców po rusku były publicznie wypisywane.

Ministerstwo oznajmiło wiceprezesowi rady naczelnéj, Michałowi Kuzemskiemu, o rozporządzeniu prezydialném wydaném do konsystorzów obu obrządków ruskiéj Galicyi, zalecającém starać się o preparandów nauczycielskich, końcem ukształcenia nauczycieli ruskich, i już teraz posady przy szkołach niższych obsadzać ludźmi w ruskim języku biegłymi.

Węgry.

Madziarska korrespondencya, z dn. 15. Marca. — Austryacki prezes ministrów książe Schwarzenberg przybył wczora do Pesztu. Dawniejszy minister skarbu Kübeck onegdaj także przybył do Pesztu. Ziazd

tych urzędników ma na celu uporządkowanie finansów i rozwiązanie kwestyi banknotów węgierskich. Kupcy peszteńscy żądali wczora od Windischgrätza, ażeby zniósł znany zakaz banknotów. Książe obszedł się niegrzecznie z deputacyą. Dopóki niezakażą obiegu banknotów węgierskich pomiędzy ludem, dopóty będzie w mieście spokojnie. Dla tego też przybył książe Schwarzenberg, aby wynaleść środek, któryby zapobiegł tému niebezpieczeństwu, pochodzącemu z niedostatku obiegowéj monety. Stawiono tu austryackiego jenerała Kargera, który w dniu 5. b. m. pod Szolnokiem z całéj brygady bodaj 100 ludzi uprowadził, pod sąd wojenny. Jednego majora z téj brygady już rostrzelano. Węgrzyni opuścili Szolnok, ową prawdziwą łapkę ua Austryaków, ale zniszczyli kolej żelazną aż do Czegled. Bohaterski ban Kroacyi feldmarszałek Jelaczic chciał się jeszcze raz z Węgrami zmierzyć i dla tego przeniósł swoją główną kwaterę do Keckemet. Pod Jassbereny spotkał się z Węgrami, którzy go tak porazili, że jeszcze tego samego dnia powrócił do Budzynia i tam stanął z całą swoją główną kwaterą. Nazajutrz przywieziono za nim przeszło tysiąc rannych. Przeszłéj nocy całe wojsko jego powróciło do Pesztu. W téj chwili znajdują się wszyscy wyżsi jenerałowie w Budzyniu. Nic tu niewiemy o dalszych ruchach węgierskich. Tyle zdaje się być rzeczą pewną, że niechcą zniszczyć stolicy i dla tego unikają walnéj bitwy pod jéj murami. Chcą oni przenieść walkę w inne strony. Ku niéj zapewne i jenerał Görgej zmierza, bo w 30,000 wojska udał się w kierunku Komorn i obsadził miasta w górach. Jeżeli zajmie Raab, natenczas wojsko cesarskie zostanie odciętém od głównéj drogi i zmuszoném przyjąć bitwę nad Cissą. Cesarska armia tymczasem ściąga się na brzeg Dunaju budzyński i zdaje się także chcieć przenieść teatr wojny w okolicę Raab. Księgarz Kozma w Peszcie został w tych dniach uwięzionym, literat zaś Dornau skazanym na 6 lat więzienia w fortecy. Według listów pewnych nadeszłych z ziemi siedmiogrodzkiéj sławny jenerał Bem przejął rossyjskiego kuriera, z cesarza Mikołaja depeszą własnoręczną, w któréj swoją ofiaruje pomoc Austryi.

W ł o c h y.

Korespondencya z Turynu pisze, że król Karol Albert deputowanego Cobella, autora adressu izby, w którym tak stanowczo wojny żądają, powołał do ministerstwa. — Dziennik des Debats utrzymuje, że ministerstwo sardyńskie podało się do dymissyi. — Wnosząc z przygotowań, jakie rząd na wszystkich punktach kraju nakazał, spodziewać się trzeba, że wojna niezadługo się rozpocznie. Reprezentanci mocarstw wielkich Europy przedstawiali królowi, że wojna z Austryą jest nader niebezpieczną dla Piemontu. Ale król Albert miał odpowiedzieć, że on ufa męztwu wojska swego, i postanowił słuchać woli narodu, który żąda wojny. Dla tego niema już ani jednego żołnierza w Turynie. Wszystko wyruszyło na granice.

Rzym, d. 6. Marca. — Ze względu na wypadki nieprzewidziane, archiwa papieskie, które świat katolicki wielce obchodzą, oddano pod pieczęć narodu francuzkiego. Guiccioli minister finansów złożył tekę swoję. Sejm konstytucyjny polecił Rusconiemu, ministrowi spraw zagranicznych, aby ukończył układy względem połączenia z Toskanią. — W mennicy biją dniem i nocą monetę zdawkową miedzianą dla ożywienia handlu pomiędzy ludem, który w czasach ostatnich mocno ucierpiał. Pieniądze papierowe, które rzeczpospolita wydała, reakcya bardzo zaczerniła, tak iż w hadlu pomniejszym niechętnie są przyjmowane.

Modena, d. 6. Marca. — Nasza stolica książęca okazywała chęć przyłączenia się do rzeczypospolitéj; dla tego Austryacy postawili około miasta kordon wojskowy i zmusili gwardyą obywatelską do złożenia broni. Dzisiaj przyszło tutaj 16 wozów naładowanych bombami. W mieście popłoch nadzwyczajny panuje.

Z Florencyi piszą, że minister oświecenia przesłał okólnik do biskupów, w którym powiada, że księża napominali lud, aby niewybierał deputowanych na sejm konstytucyjny włoski, sprzeciwiający się zasadom kościoła i religii, i oświadcza, że w razie podobnym plebani za upór ich gmin do odpowiedzialności pociągniętymi zostaną. Rząd, lubo radykalny, wszelkich sił dokłada do utrzymania porządku; dobrze wiedząc, że wszystkie rządy dawniejsze upadły dla tego, iż zbywało im na dostateczncj władzy wykonawczéj, stara się teraz w nowéj gwardyi municypalnéj znaleźć dzielny i posłuszny organ ku urzeczywistnieniu swoich rozkazów. Nigdzie bezpieczeństwo publiczne niezagrożone; rewolucya zupełnie bezkrwawa. Ogłoszone prawo doraźne, bez zastósowania go kiedykolwiek, znowu zniesiono. Protestacye obie wielkiego księcia z 12. i 20. Lutego do Toskańczyków i ciała dyplomatycznego nie zrobiły tu prawie żadnego wrażenia. Niektóre dzienniki rozgłaszały, iż dezertery wojska naszego bywają w Piemoncie chętnie przyjmowani i do wojska tamtejszego wcieleni, co radykalistów naszych oburzyło. Lecz rząd turyński urzędownie wiarogodność pogłoski takowéj zbija, oświadczając, iż każdego żołnierza opuszczającego chorągiew wojska toskańskiego nietylko nieprzyjmuje, ale niezwłocznie napowrót odprowadzić każe. — Z rozkazu Radetzkiego nałożono dnia 2. Marca na miasto Cremonę kontrybucyi wojennéj 15,000 złotych reńskich, i zmuszono do wystawienia warowni na bulewarach, z któréj miasto łatwo być może zbombardowaném. — List z Reggio z dnia 6 Marca donosi, iż w Modenie ogłoszono prawo marcjalne. — Jenerał Haynau ogłosił dziwne rozporządzenie. Podróżni jadący na tamtą stronę rzeki Po, niemogą przy sobie mieć więcéj, jak 300 liwrów. Kto chce więcéj przewieść, powinien na to mieć pozwolenie od komendanta w Padwie. Jeżeli bez takowego ktoś zostanie zdybanym, będzie według prawa doraźnego rozstrzelanym. Podobnież postąpią sobie z każdym ułatwiającym korespondencyą z Wenecyą.

W Rzymie minister spraw zagranicznych przesłał do posłów Francyi, Anglii, Szwecyi i Danii zawierzytelnionych przy rządzie toskańskim, pismo treści następującéj: »Mój panie, gotowość i energia z jaką 8. Sierpnia r. z. pospieszyłeś, wspólnie z twémi w Florencyi bawiącymi towarzyszami ciała dyplomatycznego w ofiarowaniu usługi, dla ochronienia Bolonii od ciosu, jaki nierozsądny marszałek Welden miastu tému zadać zamyślał, powodują mię do prośby usilnéj, abyś raczył w imie ludzkości nieodmówić znowu pomocy swojéj przeciw nieprzyjacielowi nie mniéj znienawidzonemu i srogiemu jak Welden. Pewien nazwiskiem Haynau, który niewiedzieć zkąd mianuje się marszałkiem albo jenerałem, skradłszy we Ferrarze 200,000 Talarów, odchodząc uprowadził z sobą do niewoli sześciu obywateli najznakomitszych, którzy mu za dopełnienie warunków przez niego na miasto Ferrarę nałożonych ręczyć mają. Nieponiżam się do objaśnień uczynku tego, gdyż złodziéj stawia się po za regułami, według których sądzi o czynach świata tego. Lecz zabranie do niewoli 6 mieszkańców Ferrary do repressaliów okrutnych doprowadzić może, i jedynie by takowych uniknąć i rewolucyą naszą czystą świętą zachować, proszę pana, abyś ofiary te od barbarzyństwa niesłychanego uwolnił. Włochy wojnę honorową prowadzą; wojnę uciśnionych przeciw tyranom swoim. Nie pustoszą łanów żadnych, nie dopuszczają się łupieztwa na obywatelach godnych, niemordują kobiet bezbronnych. Czyny takie pozostawiają Kroacie; godne owe sprawy jego i tych, którym służy. Ale mocarstwa ucywilizowane Europy powinny okrucieństwa takie piętnem hańby naznaczyć, i dłoń pomocną tému podać, który za miłość najświętszą, za miłość ojczyzny cierpi«

Wenecya, dn. 5. Marca. — Dziennik Italia nuova ogłasza list Mazziniego do klubu włoskiego w Wenecyi. Brzmi on jak następuje:

»Florencya, dn. 21. Lutego. Bracia moi! Pocałunek i napomnienie! Pocałunek za sławę, jaką imie święte Włoch okrywacie, za wierność, jakiéj sztandarowi niezawisłości i wolności dochowaliście, kiedy zdrada królów los wam samym obronę jego pozostawił, za przykład, który nam wszystkim w cnocie najrzadszéj, w wytrwałości dajecie; — napomnienie, abyście wy, którzyście serca wasze przed wpływem strachów nieprzyjacielskich ustrzegli, także ducha waszego strzegli od obłudy przyjaciół zdradliwych. Wenecyo, niechaj myśl ta jaśnieje czystą i wolną od jakichkolwiek układów tchórzliwych tak z przemocą ślepą, usiłującą ciało zabić, jako też z naukami fałszywemi tamującemi oddech duszy. Włochy średniego wieku zapalały się gorliwością naprzemian dla cesarza i papieża. Młode Włochy popęd swój odbierać będą z Wenecyi i Rzymu; z Wenecyi, która ogień święty ducha narodowego zachowała, z Rzymu, który światło i ciepło dobroczynne na całe Włochy rozlewa. Rzym natchnęła wierność wenecka; oby Wenecya dzisiaj w Rzymie nadzieję wypadków wielkich w przyszłości ukrytych znalazła, z zespolenia serdecznego tych dwóch miast wypłynie owa potęga miłości, która przy organizmie jednego życia wszystkie członki tego kraju pięknego połączy. A my — my będziemy mieć siłę, chwałę wieczną i świętość posłannictwa naszego. Niesłuchajcie, bracia! wieści chytrych, jakie w jednéj części kraju naszego o zdrajcach sprawy włoskiéj ogłaszają, która niestety wciąż jeszcze do dziś dnia oddaną jest na dowolność intrygom reakcyi i sofizmatom dworaków. Pozostańcie wiernymi religii jedności narodowéj; Rzym tego się po was spodziewa, Rzym, który jedynie w życiu Włoch żyć może. A Włochy żyć będą, i żadna potęga niezdoła przeszkodzić, aby nie zajaśniał dzień, w którym mężowie Wenecyi pojdą do Kapitolu, aby tam życzenia swoje, nadzieje swoje i myśli z mężami miasta wiecznego połączyć. Żaden z ludów włoskich nieuniknie uroku, jaki te dwa imiona sprawiają. A ja, ja pracuję, jak wszędzie w tryumfie myśli republikańskiéj, jak wy ją przedstawiacie, około sprawy jedności, jak ją w Rzymie reprezentują. I ja w téj chwili zamierzając puścić się w drogę do Rzymu, wciąż uczuwam życzenie coraz żywsze odwiedzenia miasta waszego, tak témi kilku słowami przyjacielowi jednemu poświęconemi chciałem przynajmniéj wielu z pomiędzy was sobie przypomnieć, którzy mię znają i wszystkim wam polecić, jako brata, który zdala usiłowania wasze błogosławi, z miłością postępuje za każdym krokiem waszym, który zaufanie w was pokłada i wie, że wy teraz daleko więcéj niż kiedyś wzniosłości posiadacie, abyście mieli z drogi bitéj wiodącéj do ojczyzny zstąpić na ścieszki kręte intrygantów politycznych, którzy zamiast swojéj podłą ideę dynastyi bez przeszłości i przyszłości w życie wprowadzić pragną. Wasz Giuzeppe Mazzini.«

Florencya, dn. 6. Marca. — Rząd tymczasowy Toskanii wydał dzisiaj rozporządzenie następujące: Art. I. Zgromadzenie narodowe toskańskie ma władzę ustawodawczą w dwóch celach następujących: 1) aby uchwaliło, czy państwo toskańskie połączyć się ma z Rzymem i pod jakiemi warunkami, 2) aby z deputowanymi państwa rzymskiego konstytucyą dla Włoch środkowych ułożyć. Art. II. Ponieważ zamianowanie 37 deputowanych i na zgromadzenie ustawodawcze włoskie, jakoteż równoczesne, lecz odrębne głosowanie na zgromadzenie toskańskie utrzymanem będzie,

przeto niesprzeciwia się to bynajmniéj jedno drugiemu, jeżeli ta sama osoba na członka tegoż i na członka sejmu konstytucyjnego włoskiego wybraną będzie.«

Dziennik Times zawiera ważny dokument dyplomatyczny, który chociaż niezupełnie świeżéj jest daty, niebył wszakże dotąd ogłoszonym. Jest-to nota gabinetu austryackiego do gabinetów berlinskiego i petersburskiego, oznajmująca zamiary wiedeńskiego dworu co do kwestyi włoskiéj. Podajemy ją tu w całości: Gdy gabinet turyński przyjął ofiarowaną mu przez Francyą i Anglią medyacyą, reprezentanci tych dwóch mocarstw oznajmiając ją gabinetowi wiedeńskiemu, wzięli za główną podstawę mających nastąpić układów, projekt pacyfikacyi przedstawiony lordowi Palmerston przez p. de Hummelauer. Zwracamy uwagę że projekt ten dążący w istocie swojéj do oderwania Lombardyi od cesarstwa arstryackiego, a na który lord Palmerston zdaje się ciągle powoływać, bynajmniéj nie wyszedł z gabinetu cesarskiego, — przeciwnie, był on mu tylko przedłożony przez angielskiego sekretarza stanu. A p. de Hummelauer, przyjął takowy jedynie z zastrzeżeniem przedłożenia go aprobacyi swojego dworu, który go nigdy niesankcyonował. Wszelako, baron de Wessenberg, uwzględniając wewnętrzne nasze położenie, zgodził się na przyjęcie medyacyi i uległ ustawicznym naleganiom Francyi. Gabinet któremu mam zaszczyt przewodniczyć, odzierzywszy kierunek interesów, przekonał się że medyacya angielsko-francuska zamiast miała pokój sprowadzić, łatwo może nowe wywołać trudności. Wszakże czyniąc zadosyć zobowiązaniom naszych poprzedników, nie zostawiliśmy przeto rządu francuskiego i angielskiego w niewiadomości o naszém niezłomném postanowieniu, odrzucenia zasady układów nam proponowanych przez też gabinety. Oświadczyliśmy niemniéj stanowczo w Paryżu i w Londynie że niezgodzimy się żadną miarą choćby na najmniejszy uszczerbek terrytoryalny włoskich naszych pasiadłości, zapewnionych nam traktatami z roku 1814. i 1815. a które świeżo, zwycięskie armie nasze odzyskały, że reorganizacya tychże posiadłości, zostaje zupełnie w zaskresie naszéj wewnętrznéj polityki i że będąc w trakcie udzielenia im według obietnicy cesarskiéj instytucyi liberalnych, nie ścierpimy nigdy w tym przedmiocie choćby najmniejszéj interwencyi ze strony jakiegokolwiek obcego mocarstwa. Dodaliśmy zarazem, że warunki pokoju mającego się zawrzeć pomiędzy Austryą i Sardynią były naszém zdaniem, jedynym przedmiotem pośrednictwa Francyi i Anglii. W przypadku gdyby te mocarstwa chciały kłaść na stół inne kwestye Włoch dotyczące odmówilibyśmy dyskutowania ich, chyba w razie wezwania na ogólne narady innych mocarstw które podpisały traktat wiedeński. — Zdaje się że te oświadczenia, powtórzone kilkakrotnie w szczerości i z dokładnością, słuszne na Francyi wywarły wrażenie. Świeże wyjaśnienia dane nam przez p. Delacour każą nam się spodziewać, że w Paryżu już się przekonano o ile nasz program oddala się od programatu gabinetu p. Gioberti, dążącego do wypędzenia Austryaków z Włoch, iż nie ma pośrednictwa któreby pozwalało spodziewać się jakiegokolwiek w téj mierze zbliżenia. Tak więc gabinet paryski skłaniać się zdaje do porzucenia pośrednictwa i zastąpienia go kongresem głównych mocarstw które traktat wiedeński podpisały. Podając ten pomysł poseł francuski nie mógł wymienić kwestyi którémi kongres będzie się miał zajmować, lecz zastanowiwszy się nad stanem bezrządu i socyalnego rozprzężenia w jakim się dzisiaj nieszczęśliwy półwysep włoski znajduje, zaprzeczyć nie można że aż nadto jest przedmiotów zwracających na się uwagę wielkich mocarstw, przyjaciół porządku i spokojności. Jeżeli rząd francuski zrzekając się bezowocnego zamiaru pośrednictwa połączyłby się z Austryą, celem wezwania wielkich mocarstw Europy do wspólnego naradzenia się o przywrócenie zachwianego z gruntu we Włoszech porządku i spokoju, powiedzieć musimy z naszéj strony, że się szczerze cieszyć będziemy widząc Francyą przyjmującą politykę do tak dobrego prowadzącą celu; gdyż sobie pochlebiamy że w takiém zgromadzeniu dobre porozumienie między sprzymierzonemi dworami przechyli stosunki na stronę nowego uznania zasad sprawiedliwości i zdrowéj polityki jakie kongres wiedeński mądrze zaprowadził. Zastrzegam sobie prawo dalszego traktowania téj kwestyi jeżeli rząd francuski więcéj rozwinie myśl swoję; tym czasem uważam za rzecz potrzebną przedstawić gabinetowi petersburskiemu i berlinskiemu projekt godny ich uwagi. Proszę W. Ex. odczytać niniejszą depeszę gabinetom cesarskiemu i królewskiemu i zdanie ich w tym względzie mi oznajmić.

Schwarzenberg.

W innéj depeszy pod tą samą datą do posła austryackiego w Paryżu wystósowanéj, książe Schwarzenberg wskazuje, jakie są widoki gabinetu austryackiego co do władzy świeckiéj ojca świętego. Powiedziawszy na wstępie, że należy do Austryi i Francyi jako mocarstw katolickich pierwszego rzędu, oraz do króla neapolitańskiego jako księcia katolickiego i sąsiada państwa kościelnego, przywrócić na tron papieża, depesza wspomniona tak daléj opiewa: »Co się tyczy środków ku temu celowi przedsięwziąść się mających, tego jesteśmy zdania: że rządy Austryi, Neapolu i Francyi, porozumiawszy się z ojcem świętym, winne będą wspólnie i jednocześnie przedstawić rządowi rzymskiemu następującą komunikacyą; zważywszy, że interessa katolickiego kościoła, do którego większość poddanych tych mocarstw należy, wymagają nieodzownie, aby widomy naczelnik kościoła miał zupełną wolność i niepodległość działania w swéj missyi apostolskiéj; zważywszy, że według traktatów, wiążących te mocarstwa, zapewnioną jest ojcu świętemu udzielność i całość państwa kościelnego; zważywszy, że ojciec święty uroczyście protestował przeciwko występnym zamachom, które zmusiły go do opuszczenia swéj stolicy dla utrzymania swéj niepodległości, i że protestował również przeciwko uzurpacyi praw swoich panującego; zważywszy, że ojciec święty wezwał pomocy tych mocarstw dla przywrócenia go do praw swoich; rządy Austryi, Francyi i Neapolu mają sobie za obowiązek oznajmić rządowi tymczasowemu rzymskiemu, że postanowiły udzielić ojcu świętemu swéj pomocy moralnéj, a w razie potrzeby i materyalnéj, w celu postawienia go w możności wrócenia do Rzymu i przywrócenia go do pełnego używania praw swoich panującego. W skutek tego postanowienia zawiadomiają rząd tymczasowy, że użyją środków najskuteczniejszych, aby jak najspieszniéj dojść do pożądanego wspólnie rezultatu.« Być może, iż ta manifestacya mocarstw posiadających środki do energicznego wystąpienia, ośmieli większość ludu rzymskiego, dzisiaj ujarzmionego przez mniejszość spiskową, do usiłowania zrzucenia z siebie sromotnego jarzma, i przywrócenia z osobą papieża, porządku i spokojności w murach Rzymu. Nienależy do nas przesądzać warunku jaki ojciec święty przyjąć zechce. On bowiem jest sam najlepszym sędzią o tém czego wymagać będzie słuszne ocenienie praw jego i godności. Gdyby jednak po upływie pewnego terminu, z góry oznaczyć się mającego, oświadczenie mocarstw nie osiągnęło oczekiwanego przez nie skutku, należałoby chwycić się niezwłocznie środków materyalnych. Sądzimy, że w tym względzie role mogłyby być w następny sposób podzielone: siły morskie francuskie stanęłybą pod Civita-Vecchia; część armii neapolitańskiéj przeszłaby granice państwa kościelnego, podczas gdy wojska austryackie przeszły rzekę Po. Następne działania tych sił rozmaitych zależeć będą od okoliczności; ale zaniechane będą natychmiast, jak skoro papież wodze rządu obejmie na nowo, i osądzi się być dość silnym, aby nie potrzebować obcéj pomocy.

Według korrespondencyi turyńskiéj z dnia 12. Marca, wojska piemonckie przekroczą granice pomiędzy 15. i 20. Marca. Liczba wojska dochodzi do 140,000, z których 100,000 dokładnie jest uzbrojonych. Liczą oprócz tego na 60,000 posiłków z rzeczypospolitéj rzymskiéj i toskańskiéj. Pogłoska o stoczonéj bitwie pomiędzy Piemontczykami a Austryakami była zawczesną, dotąd się przynajmniéj niepotwierdziła.

Z Neapolu donoszą, że król nie śmie się ruszyć na północ dopóty, dopóki na tyle swoim nie skończy. W tym celu wypowiedział dnia 5. Marca zawieszenie broni Sycylii. Neapolitańska flota jest w drodze do Sycylii, a kroki nieprzyjacielskie rozpoczną się dnia 15. Marca.

Szwajcarya.

Bern, d. 10. Marca. — Dzisiaj na posiedzeniu wielkiéj rady wypadek jeden uwagę powszechną obudził. Funk zagaił odczytaniem listu spiesznie napisanego przez namiestnika rządowego w Pruntrut, który wczoraj odebrano. Donosi w nim, że do Fahy, miasteczka nadgranicznego przybył oddział wojska francuzkiego i to z pakunkiem. Namiestnik rządowy odwołuje się we względzie zdarzenia tego na sprawozdanie naczelnika celnego téj okolicy. Tenże donosi szczegółowo pod dn. 8. m. b., że 7. t. m. oddział francuzki 200 żołnierzy należących do 25 pułku piechoty lekkiéj uzbrojony po wojennemu pod dowództwem porucznika i podporucznika, po południu o godzinie 2. w porządnym szyku wkroczył do Fahy i pośród téj osady szwajcarskiéj broń swoję w kozły ustawił. Branie się żołnierzy tych było nader ujmujące i uprzejme; nastąpiła radosna uczta i bratanie się z mieszkańcami tak, że odwiedziny te wrażenie nader pomyślne pozostawiły na umysłach mieszkańców. O godzinie 3. tegoż samego dnia oddział ten powrócił na ziemię francuzką przy śpiewie pieśni pożegnawczych, zabrawszy ze sobą wiele tytoniu i cygarów. Rada rządu dała niezwłocznie polecenie namiestnikowi w Pruntrut, aby sprawę tę ściśle wybadał i o szczegółach najdrobniejszych nawet dokładnie się wywiedział. Zarazem przesłano odpis akt tych radzie federacyjnéj i wezwano ją, aby ona ze strony związku wystąpiła w obronie niezawisłości Szwajcaryi, mianowicie zażądała od rządu francuzkiego zadosyćuczynienia za to naruszenie granicy.

Francya.

Paryż, dn. 15. Marca. — W radzie ministrów panuje nieporozumienie! Członkowie antipapiescy zdają się przeważać. Od siedmiu dni nie myślą o interwencyi za papieżem. Ale jakież będzie nasze działanie, jeżeli Piemontczyków pobiją Austryacy? Wówczas Bugeaud musi ustąpić pola czerwonym i pójdzie w Alpy. Największym ciężarem dla ministrów jest zgromadzenie narodowe, które stara się jak najdłużéj przeciągać rozprawy nad prawem wyborczém. Faucher już nawet rospacza. Podobno do Tulonu nadszedł rozkaz, aby okręty zabierały na swe pokłady wojsko.

Thiers nietylko się pokłócił ze swoją żoną, ale nawet ze swoim starym przyjacielem Constitutionnelem.

Paryż bawi się. Dziś po wszystkich rogach ulic widzimy afisze czerwone, zielone, żółte niebieskie we wielkich rozmiarach, zapraszające na zabawy, bankiety i bale. Po teatrach grają żartobliwe komedie. Dawno niebyło tak wesoło w Paryżu. Paryżanin to ma do siebie właściwego, że jeszcze skacze i śpiewa, choć go chwytają słudzy sądowi do kozy. Śmieje się do saméj śmierci. Szczęśliwe usposobienie!

Ze wszystkich teatrów Paryża najbardziéj się podoba tak zwany teatr Ambigue, założony na zasadach assocyacyi Wspominamy o tém, bo do-

tąd uważano za niepodobieństwo łączenie się wielkich z małemi talentami. Teatr Ambigue właśnie przeciwnie dowodzi i wielkie odnosi korzyści.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 15. Marca. Z porządku dziennego przypada trzecie czytanie prawa wyborczego. Artykuł 84 wylicza funkcie, jakie deputowany sprawować może, mimo swego mandatu reprezentacyjnego. Przyjęto.

Art. 85. Zakaz urzędowania rościąga się jeszcze 6 miesięcy po zakończeniu posiedzenia izby. Przyjęto.

Art. 86. Każdy departament wybiera liczbę reprezentantów na niego przypadających.

Następnie przyjęto bez obszernych rozpraw artyły od 87 do 106.

Lherbette wnosi o poprawkę do artykułu 81: równie niemogą być wybrani reprezentantami akcionariusze lub szefowie owych zakładów przemysłowych, handlowych lub kredytowych, które wymagają potwierdzenia izb.

Billault zwalcza tę poprawkę w imieniu komitetu. Zakaz podobny przyprawiłby o upadek wszelkie przedsiewzięcia bankowe, kanałowe i inne na akcye założone, a to tem bardziéj w chwili, w któréj kredyt zachwiał się.

Lherbette odwołuje się do dziejów angielskich i powiada, że nie chodzi o ten lub ów instytut, ale o zasadę.

Zgromadzenie jednak odrzuca ten radykalizm.

Dupont de Bussac wnosi pod nazwą tymczasowego postanowienia: od chwili ogłoszenia prawa wyborczego, aż do ukończenia list głosujących, może każdy obywatel swe zdania przez pisma ulotne lub periodyczne organa objawiać swobodnie bez złożenia kaucyi.

Lewa strona popiera ten wniosek, ale większością 369 przeciw 319 przepada.

Paryż, d. 16. Marca. — Izba obraduje dziś nad budżetem. — Zdaje się być rzeczą pewną, że pierwsza dywizya armii alpejskiéj otrzymała rozkaz, ażeby była gotową do wkroczenia do Włoch. Wyprawą tą dowodzić będzie jenerał d' Arbouville. — W Toulouse z powodu czapek czerwonych zawdzianych przez gwardyą narodową, przyszło do niespokojności i gwardyą rozwiązano. — Z Madrytu donoszą, że interwencya przyjdzie do skutku za papieżem. — Spodziewano się dotąd, że Karol Albert dopomoże téj interwencyi, ale teraz gdy się dowiedziano, że on łączy się z Toskanią i Rzymem przeciw Austryakom, przeto wyprawę tę przyspieszają teraz w porozumieniu z Neapolem, Wiedniem i Petersburgiem.

Z Paryża pisze dziennik horwacko-slawońsko-dalmatycki, że polski jen. Dembiński, który teraz armią w Węgrzech przeciw Windischgrätzowi dowodzi, odjeżdżając z Paryża, zostawił kilka słów do Polaków w emigracyi, w których wystawia pobudki powodujące go do brania udziału w boju madziarskim. »Idę abym służył sprawie węgierskiéj, a przywodzi mnie do tego myśl zupełnie czysta; nie upatruję w tém żadnego zysku dla siebie, idę poświęcić me wojenne doświadczenia i całą dążność, prawéj, szlachetnéj a nie wyuzdanéj wolności. W nadziei, iż zdołam ojczyznie mojéj i wszystkim szczepom wielkiego słowiańskiego narodu przysłużyć się, będę działał wiadomościami wojskowemi i całą siłą ducha i serca mego, którą mnie opatrzność obdarzyła, ufając w Boga i czystość zamiarów moich ku temu, aby chorągiew węgierska, tak wysoko, tak czysta od wszelkich chęci panowania nad innemi narodami zajaśniała, iżbym się mógł oddać téj nadziei, że wszystkie narodowości słowiańskie w słusznem powstaniu do osiągnienia celu swych życzeń, do utworzenia prawego bytu i do wybawienia z pod obcego wpływu, zgromadzą się około tego proporca!«

»Na koniec dodał Dembiński: »Zdaje mi się jeszcze, że gdybym po przybyciu mojém do Madziarów, nie znalazł téj przychylności do Słowian, jaką znaleść myślę, gdybym nie widział owéj szlachetności i uczciwości, którą winien być przejęty naród ten, około którego zgromadzać się mają inne narody ku utrwaleniu swego narodowo-politycznego bytu, że ja — jak to już węgierskim wysłańcom jawnie powiedziałem — sprawę ich i kraj opuszczę, a powrócę w swe zacisze, w którém już 18 lat spędziłem.«

Kopalnie złota w Kalifornii.

(Dalszy ciąg.)

Okręta wychodzące ze Stanów zjednoczonych do Kalifornii, obchodząc przylądek Horn, muszą najmniéj pięć miesięcy płynąć, ażeby przebyć półtrzecia do 3000 mil téj długiéj drogi. Okręta amerykańskie żądają około 150 tal. za przewóz od jednéj osoby. — Najkrótsza bezwątpienia droga do Kalifornii bądź z Europy, bądź ze Stanów zjednoczonych, jest na Panama. Statki parowe angielskie, odbywające służbę pocztową z Wielkiéj Brytanii do Antyllów, zawijają regularnie co miesiąc do portu Chagres na wschodniem wybrzeżu Nowéj Grenady. Cena przewozu wynosi stósownie do miejsca od 510 do 750 tal., a podróż z łatwością odbywa się we trzy tygodnie. — Ze wszystkich prawie portów Stanów zjednoczonych mnóstwo parопływów i statków żaglowych odbywa podróże do Panama. Podróż z New York do San Francisco przez Panama, wynosi dla amerykanów około 468 tal.; jeżeli się udają statkami parowemi do Chagres, a z Panama do San Francisco amerykańskiemi paketbotami oceanu spokojnego. Jeżeli zaś do Chagres udają się żaglowemi statkami i późniéj na statkach parowych oceanu spokojnego zajmują drugie miejsca: koszt całéj podróży wynosi wtenczas tylko 312 tal. Co do czasu zaś, w przecięciu podróż z New Yorku do San Francisco przez Panama, nie powinna trwać więcéj nad 35 dni. — A że z New Yorku do Paryża statkami parowemi z wszelką łatwością przybywa się we dwa tygodnie; gdyby więc można tak podróż ułożyć, żeby do wszystkich portów przybywać właśnie w chwili odejścia z nich okrętów do portów następnych, możnaby odbyć podróż z Francyi do San Francisco we dwa miesiące czasu i za 700 tal. Przebycie przesmyku Panama znacznie jest od niejakiego czasu ułatwione; całéj szerokości przesmyka niema jak 12 mil, tylko że przez większą połowę roku panują tam niesłychane upały, albowiem leży on pod 8. stopniem szerokości. To też zwykle podróż ta odbywa się w dni 3 i kosztuje około 60 tal. Od czasu odkrycia kopalni złota w Kalifornii, amerykanie zaczynają już myśleć o ulepszeniu przeprawy przez przesmyk Panama. Z Panama do San Francisko odbywają się regularne podróże statkami parowemi amerykańskiéj poczty; odległość zaś cała wynosi około 685 mil. Statki pocztowe rozstawione są w portach mexykańskich, na wybrzeżu oceanu spokojnego Realejo, Acapulco, San Blas czyli Masattan, o 143, 286 i 400 mil od Panama i w San Diego, porcie najbliższym południowéj granicy wyższéj Kalifornii o 571 mil od Panama.

Niektórzy wędrowcy, chcąc oszczędzić drogi, udawali się przez Vera-Cruz, Mexico i Acapulco, gdzie wsiadali na statki parowe amerykańskiéj poczty na Oceanie spokojnym, inni przebywszy Meksyk w bardziéj północnéj jeszcze jego części, udawali się przez Tampico do San-Blas na Oceanie spokojnym; wszyscy utrzymują przecież jednozgodnie, że niepodobna jest lądem dostać się z Meksyku do Kalifornii, z powodu niesłychanéj dzikości hord indyjskich, zamieszkujących w meksykańskiéj prowincyi Sonora. Za czasów panowania hiszpańskiego, droga ta łatwo uczęszczaną być mogła, Indyanie byli ciągle odpierani z presidiów czyli fortec hiszpańskich, zarzuconych od czasu jak Meksyk stał się rzeczpospolitą. Zresztą, droga morska ma jeszcze tę dogodność, że cały rok jest równie dogodna, gdy tymczasem droga lądowa przez góry skaliste, jest nie doprzebycia w zimie z powodu wielkich śniegów.

Wychodzcy europejscy, mając do przebycia cały ocean atlantycki, mają ten niezawodny desawantaż, że będą niezawodnie wyprzedzeni w Kalifornii przez Amerykanów. Jednakże tak w Anglii jak i we Francyi kilka okrętów wybiera się do Kalifornii. Z Havru, z Bordeaux, z kilku portów hiszpańskich, holenderskich i niemieckich ogłaszają do Kalifornii odchodzące okręta Z Londynu wyjść ma nawet statek parowy i udać się drogą na przylądek Horn. Bezwątpienia handel Stanów zjednoczonych uprzedził kupców europejskich. Jednak jeżeli amerykańska emigracya do Kalifornii jest rzeczywiście tak znaczna, i jeżeli poszukiwanie złota i nadal będzie przedstawiać tak znaczne korzyści, niema nic niepodobnego, że te wyprawy przyniosą będą mogły znaczny zysk europejskim amatorom i expedytorom towarów. W takiéj odległości trudno jest przewidzieć jaki stosunek będzie mógł istnieć między żądaniami tamtejszych konsumentów, a dowozem, nie należy jednak zapominać z jaką łatwością, ci co prędko przychodzą do majątku oddają się zbytkom i wygodzie. Szczególniéj też ludność miejscowa, która przez rok 1848. i pierwsze miesiące 1849., musiała zebrać znaczne wartości w metalu rodzimym i w proszku złotym, a dla któréj wartość kruszców szlachetnych ocenianą bywa tylko według pracy jakiéj wymagało ich wydobycie, będzie zapewne z ochotą płacić po wysokich cenach wyroby francuskie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 20. Marca 1849	Stopa prC.	Na pr. kurant papieramі.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	$100\frac{3}{4}$	$100\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego ..	$3\frac{1}{2}$	$78\frac{7}{8}$	$78\frac{3}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$98\frac{3}{4}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	5	$98\frac{1}{4}$	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{3}{4}$	—
„ „ W. X Poznańsk.	4	$96\frac{1}{2}$	—
„ „ dito nowe	$3\frac{1}{2}$	81	—
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	—
„ „ Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{3}{4}$	$92\frac{1}{4}$
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	93	$92\frac{1}{2}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{5}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{2}{3}$	$12\frac{1}{6}$
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	70	$69\frac{3}{4}$

Ceny targowe w mieście POZNANIU.

Dnia 19. Marca 1849. r.	od Tal.	sgr	fen.	do Tal.	sgr	fen.
Pszenicy szefel . . .	1	25	7	2	4	5
Zyta . dt.	—	24	5	—	28	—
Jęczmienia dt.	—	23	3	—	26	8
Owsa . dt.	—	14	5	—	16	—
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	—	28	11
Ziemniaków dt.	—	8	11	—	10	8
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec . . .	1	20	—	1	25	—

Poznań, dnia 21. Marca. — Spiritusu beczka 120 kwart 80° Tralles $12\frac{1}{2}$ Tal.